

Ostatnia lekcja

29 kwietnia 2016

Ostatni dzwonek dla maturzystów wybrzmiał w auli w piątek, 29 kwietnia. A tematem ostatniej we Władku lekcji historii była pieśń protestu.

Profesor Mariusz Włodarczyk sprawił, że ujrzelśmy „podszewkę” oficjalnego wykładu dziejów – i bynajmniej nie była to lekcja łatwa. Była wstrząsająca.

Rozpoczął ją krzyk Czesława Niemena, że „Dziwny jest ten świat”, w którym nieustannie wracają czasy pogardy. A potem powróciła historia europejskich kryzysów, znaczone kolejnymi pieśniami buntu – od bomby nad Hiroszimą, poprzez walki w Irlandii, aż po wojnę w Iraku. Ożyły i nasze, polskie dzieje dwudziestowieczne, te, których doświadczyliśmy na własnych karkach – pamiętny bunt stoczniovców w roku 1970, kiedy od własnej, polskiej kuli padł „bezimienny” bohater, Janek Wiśniewski. I powróciły nieśmiertelne „Mury” Jacka Karczmarskiego, z samotnością pieśniarza, bezsilnego wobec wyroków losu. Bo „mury rosły, rosły, rosły...” Skąd on to wiedział, jak przeczuł?

Po lekcji powiedziałam Panu Profesorowi: „- Żałuję, że nie byłam Twoją uczennicą”. Nie miałam w szkole dobrego nauczyciela historii. Dotarła ona do mnie przez literaturę, przez śpiewane wtedy pieśni – i przez toczące się wokół, burzliwe wypadki. Dlatego uważam, że i wybór tematu, i sposób przeprowadzenia lekcji był znakomity.

I jeszcze – z kilku powodów.

Bo pieśń protestu jest prawdziwym krzykiem ludzi walczących o wolność, sprawiedliwość i prawdę – wyrazem ich uczuć, nieskażonych jeszcze pragnieniem zdobycia władzy. Mówi o ich bólu i domaga się zmiany.

Bo jest wyrazem solidarności w walce, jest wspólnym rytmem wybijanym przez tysiące nóg, melodią podchwytywaną przez tysiące gardeł.

„O wieści gminna, ty arko przymierza
Między dawnymi i nowymi laty...”

Bo pieśń - jak powiedział Mickiewicz - łączy kolejne pokolenia, odbija się echem w momentach narodowej próby. Ona „ujdzie cało”.

Bo, wspólnie śpiewana, wyzwala od lęku, a rytm rodzi radość i nadzieję zwycięstwa. Z niej rodzi się mit, a on jest od historii trwalszy i on nieśmiertelni anonimowego bohatera.

Lekcja, jaką poprowadził profesor Mariusz Włodarczyk, nie była jednoznaczna. Komentarz był oszczędny; ogromnie jestem ciekawa, co z lekcji wynieśli nasi uczniowie. Był to też, niewątpliwie, test ich dojrzałości. Jaka będzie ich własna, pokoleniowa, pieśń protestu? Moje pokolenie śpiewało „We shall overcome” z Joan Baez:

„Oh, deep in my heart,
I do believe,
We shall overcome some day!”

Chciałabym i ja coś dać naszym kochanym maturzystom na ich drogę w dojrzałość. Dedykuję im słowa Natana Tenenbauma, sławne słowa „Modlitwy o wschodzie słońca” z lat stanu wojennego.

„Co postanowiłeś, niech się ziści,
Wola Twoja niechaj się stanie.
Ale strzeż mnie, Panie, od nienawiści,
Od pogardy wybaw mnie, Panie...”

Niech to poniosą dalej.

Tekst: p. prof. Ewa Jażdżewska - Goldstein

25 kwietnia 2015

Temat: Zielono mi? Zielenie i szmaragdy w tekstach kultury polskiej XX wieku.

Prowadzenie: p. Renata Karwowska

Zdjęcia: Barbara Wojtecka, klasa IIA

{gallery}Ostatnia_lekcja_2015{/gallery}

25 kwietnia 2014

Temat: Życie

Prowadzenie dr Wawrzyniec Kofta

Zdjęcia: Barbara Wojtecka, klasa IA

{gallery}Ostatnia_lekcja_2014{/gallery}

26 kwietnia 2013 r.

Temat: Na zakrętach historii.

Prowadzenie: p. prof. Mariusz Włodarczyk

Zdjęcia: Angelika Marchewka, klasa IIC

Beata Goźlińska, klasa II B

Zaczął się od słowotwórstwa.. Można historię „kuć”, ale i „wkuwać”, i można ją „wykuwać”. Stąd pytanie, czy można się historii nauczyć? Czego od n i e j nauczyć się można? I czy można historię tworzyć – jak Juliusz Cezar z wiersza Norwida, z wysokości końskiego siodła? Potem, z licznych „zakrętów historii”, Pan Profesor wybrał dwa. Losy Raoula Wallenberga, sekretarza ambasady szwedzkiej w Budapeszcie, człowieka, który uratował z Holokaustu prawie 20 tysięcy węgierskich Żydów. Jego samego nikt nie zdołał uratować z sideł NKWD. Przerzucany z łagru do łagru, dokonał życia w jednym z obozów nieprzeliczonego sowieckiego archipelagu. Paradoks? Okrutny chichot historii? Wobec tej tragedii ludzkość okazała się bezsilna, a jej pamięć nietrwała.

Drugi „zakręt” to katastrofa „Titanica”. Usłyszeliśmy przejmującą opowieść o ludzkiej nieodpowiedzialności, braku przewidywania, zarozumiałstwie i bufonadzie, o nieuzasadnionej niczym wierze w powodzenie tego dziewiczego rejsu, jakby mogły jego bezpieczeństwo zagwarantować rozmiary tego niezwykłego statku, wspaniałość salonów i kajut, eleganczy podróży czy grająca orkiestra... Kto jest winien tragedii? Dlaczego, wobec niebezpieczeństwa gór lodowych, płynęli tak szybko? Czemu zawiodła łączność? Czemu armator nie zaplanował wystarczającej ilości szalup? Dlaczego nie wezwano bliskiej pomocy?

Słuchaliśmy tego ze ściśniętym gardłem, w przejmującej ciszy. Myśmy to przeżyli – i młodzi, i starsi, w tamtym kwietniu, przed trzema laty. Deja vu...

Żadnej z tych opowieści Pan Profesor nie dał pointy. I właśnie to było najcenniejsze. Bo prawdziwa historia, choć się w pamięci wykuwa, to nie dogmaty, lecz nieustanne pytanie: kim w niej jesteśmy i cośmy za sobą zostawili? W którą stronę skręcamy i jaka się przed nami otworzy droga?...Opuszczaliśmy salę w przeświadczeniu, że ta lekcja trwa.

Tekst: p. Ewa Goldstein

{gallery}Ostatnia_lekcja_2013{/gallery}

29 kwietnia 2011 r.

Temat: Chemia w kuchni. Lekcja z jajami.

Prowadzenie: p. prof. Małgorzata Chmurska

Zdjęcia: Barbara Królikowska, klasa IID

{gallery}Ostatnia_lekcja{/gallery}

30 kwietnia 2010 r.

Dla maturzystów we Władysławie IV zakończenie roku szkolnego, w tym roku pod hasłem słów papieża Jana Pawła II "Nie ma większego bogactwa w narodzie nad świątłych obywateli", nie wiąże się jedynie z oficjalnymi uroczystościami pożegnalnymi. Tradycją naszej szkoły stała się tzw. "ostatnia lekcja", na której zbierają się uczniowie, którzy lada moment przystąpią do egzaminu dojrzałości.

W tym roku jej przygotowaniem zajął się p. prof. Dylakiewicz, nauczyciel fizyki. Tematem, nawiązującym do motywu przewodniego, stało się "nowe" światło. Na wstępie p. prof. opowiedział, jak zmieniały się źródła światła na przestrzeni dziejów ludzkości - od pochodni i woskowych świec przez lampy naftowe aż do żarówek, na których skupił się w dalszej części. Zapoznał słuchaczy z różnymi ich rodzajami - wolframowymi, halogenowymi, jarzeniówkami, jak również z energooszczędnymi, a także ze zdobywającymi popularność diodami LED. Maturzyści dowiedzieli się, na jakiej zasadzie działa każda z nich, ile energii potrzebuje, jak i które są najbardziej przyjazne i nieprzyjazne dla ludzkiego oka. W bardzo jasny i czytelny sposób wyjaśnił pojęcia dotyczące widma fal elektromagnetycznych, które dla wielu są czarną magią.

"Ostatnia lekcja" to wspaniały sposób na rozstanie się ze szkołą - żadne 45 minut nie zapada tak w pamięć jak te ostatnie, a gdy do tego jest to lekcja prowadzona w sposób ciekawy, czasem również dowcipny, opuszcza się szkołę z nostalgią i smutkiem, a właśnie takie uczucia powinny towarzyszyć wszystkim uczniom.

Maturzystom życzymy powodzenia na egzaminach i... do zobaczenia!

Zdjęcia i tekst: Magdalena Winarska, kl. IIB

24 kwietnia 2009

Jak co roku, nadszedł moment pożegnania naszych najstarszych uczniów. W auli odbyła się dla klas III LO ostatnia lekcja. Poprowadził ją p. prof. Grzegorz Radomski. Tematem był "Motyw nieuchronnego rozstania - analiza baśni o Jasiu i Małgosi". W czasie oficjalnej uroczystości głos zabrała p. dyr. Grażyna

Filipiak. Uroczyście przekazano sztandar nowemu pocztowi, który stanowią teraz najlepsi uczniowie klas II LO. Wręczone zostały nagrody książkowe uczniom, którzy odnieśli sukcesy w różnych dziedzinach. Tytuł prymusa szkoły przypadł w tym roku w udziale Mateuszowi Wasilewskiemu z klasy matematyczno-informatycznej. Na zakończenie uroczystości swoje nagrody przekazali uczniom przedstawiciele Rady Rodziców oraz Koła Wychowanków.

IW

25 kwietnia 2008 Ostatni dzień zajęć klas III licealnych, to jak zawsze ważna, szkolna uroczystość. Tradycyjnie młodzież zebrała się w auli, aby wysłuchać ostatniej lekcji. W tym roku poprowadziła ją p. prof. Błachowicz. Nosila tytuł "Znaki zapytania i odpowiedzi, czyli co łączy największy obraz Gauguine'a z ostatnią książką Jana Pawła II?" Skłaniający do wielu refleksji wykład został nagrodzony ogromnymi brawami. W dalszej części uroczystości głos zabrała pani dyrektor Grażyna Filipiak. W swoim wystąpieniu przypomniała uczniom liczne wydarzenia z ich szkolnego (dla niektórych sześcioletniego) życia we Władku. Następnie tradycyjnie już nastąpiło uroczyste przekazanie sztandaru szkoły w ręce nowego pocztu. Wielu uczniów zostało nagrodzonych książkami za swoje osiągnięcia w różnych dziedzinach. Tytuł Prymusa Szkoły otrzymała w tym roku Ola Wasilewska z klasy humanistycznej. Swoje wyróżnienia wręczyli młodzieży przedstawiciele Rady Rodziców oraz Koła Wychowanków. Klasa II C pożegnała wszystkich pięknym utworem Marka Grechuty "Dni, których nie znamy".

IW

27 kwietnia 2007

Dziś pożegnaliśmy się z uczniami klas III LO. Tradycyjnie, dla zebranych w auli abiturientów, odbyła się "ostatnia lekcja", którą w tym roku poprowadził p. prof. Wawrzyniec Kofta. Wykład dotyczył chorób pasożytniczych, nękających ubogie społeczeństwa Afryki i Azji. Od tematyki ściśle biologicznej, pan profesor przeszedł do zagadnień społecznych, uświadamiając młodym ludziom, jak wiele mogą zdziałać w swoim dorosłym życiu, aby pomóc cierpiącym na innych kontynentach. Pięknym zakończeniem całości była piosenka do słów Jonasza Kofty "Jak pięknie by mogło być".

W czasie oficjalnej części uroczystości głos zabrała pani dyrektor Grażyna Filipiak, podsumowując trzyletni okres nauki w liceum. W dalszej części nastąpiło przekazanie sztandaru szkoły młodszym kolegom, wręczono też nagrody uczniom przodującym w różnych dziedzinach. Tytuł "prymusa szkoły" otrzymał w tym roku Tomek Rudowski, nagrodzony również przez Koło Wychowanków. Świadectwa ukończenia szkoły zostały rozdane w klasach, podczas naprawdę "ostatnich" lekcji wychowawczych.

28 kwietnia 2006

Dziś żegnaliśmy uroczyście uczniów klas III. Po wystąpieniu Pani Dyrektor Grażyny Filipiak, zgodnie z tradycją odbyła się ostatnia lekcja, zaanonsowana używanym niegdyś ręcznym dzwonkiem. Lekcję poprowadził polonista p. prof. Grzegorz Radomski. Przedmiotem rozważań była wolność w różnych jej aspektach, temat bardzo ważny dla młodych, stojących u progu życia. W dalszym ciągu uroczystości nastąpiło przekazanie sztandaru szkoły nowemu pocztowi, wręczone też zostały liczne nagrody dla wyróżniających się uczniów. Tytułem prymusa szkoły został w tym roku uhonorowany Łukasz Witowski z klasy III A. Przedstawiciele klas III podziękowali wychowawcom wszystkim nauczycielom za pracę włożoną w ich naukę i wychowanie. Uroczystość zakończył występ chóru szkolnego.

IW

15 kwietnia 2005

Dziś pożegnaliśmy uczniów klas trzecich, po raz pierwszy tak wcześnie. Egzamin maturalny rozpoczął się już w poniedziałek. Zgodnie z tradycją naszej szkoły w auli odbyła się ostatnia wspólna lekcja. Poprowadziła ją polonistka, prof. Elżbieta Błachowicz. Jej temat brzmiał: Miłość, wolność i odpowiedzialność - analiza i interpretacja wiersza Karola Wojtyły pt. "Dzieci". W kontekście niedawnej śmierci Jana Pawła II nabrał on szczególnego znaczenia. Choć napisany w 1957r., wciąż niesie młodym ludziom przejrzyste przesłanie, daje wskazówkę, jak mają żyć. Lekcja została wysłuchana w wielkim skupieniu i nagrodzona wielkimi brawami. Następnie odczytane zostały nazwiska wszystkich uczniów, którzy ukończyli w tym roku naszą szkołę.

Po uroczystości odbyły się spotkania z wychowawcami.

IW

Foto: Marek Suchecki

2 czerwca 2004

Dziś żegnaliśmy naszych absolwentów. W auli odbyła się wspólna dla wszystkich część tego pożegnania.. Padło wiele wzruszających słów. Pamiątkowe medale odebrało dwoje absolwentów wraz z tytułem "Prymusa szkoły", nagrodzeni zostali "olimpijczyki" oraz zdobywcy świadectw dojrzałości z wyróżnieniem.

Jak co roku uczniowie mieli okazję spotkać się z grupą absolwentów sprzed lat kilku, kilkunastu i kilkudziesięciu w ramach tzw. "sztafety pokoleń", prowadzonej przez niezastąpionego w tej roli dyr. H. Sowińskiego. Z ogromnym wzruszeniem wysłuchaliśmy słów skierowanych do młodzieży przez najstarszych uczestników tego spotkania pp. Syrokomskiego (96 lat) i Rużyło (95 lat). Niezwykle mądrymi i pięknymi słowami pożegnała absolwentów pani Dyrektor Grażyna Filipiak. Druga część uroczystości odbyła się w klasach z wychowawcami.